

W Azji zabijana jest co czwarta córka

18 maja 2013

Córeczka to balast. Trudniej ją wychować i trzeba mieć posag, by później ktoś chciał się z nią ożenić. W Chinach, gdzie od lat obowiązuje polityka jednego dziecka (syna), ale też w sąsiednich Indiach dziewczynki są zabijane – albo jeszcze w łonie matki, albo tuż po porodzie. Z tego powodu – jak szacuje ONZ – na świecie jest o 200 milionów kobiet mniej niż być powinno.

Jedna z kobiet mieszkających w Indiach rodziła osiem razy, za każdym razem dziewczynki. Przyznała, że wszystkie udusiła zaraz po przyjściu na świat. – Po co trzymać dziewczynki, skoro tak trudno je wychować – tłumaczy.

To nie odosobniony przypadek. W Indiach mieszkańcy prowincji wymieniają się sposobami na to, jak pozbyć się niechcianej córki. Jednym z nich jest zamoczenie kawałka tkaniny, który później kładzie się na twarzy dziecka tak, by nie mogło oddychać.

Paulina Wilk, autorka książki „Lalki w ogniu”, tłumaczy, że ta dramatyczna sytuacja spowodowana jest zwyczajami małżeńskimi, które obciążają rodzinę panny młodej. – Posag powoduje, że pojawiająca się w rodzinie dziewczynka jest automatycznym obciążeniem dla tej rodziny, bo trzeba będzie zapłacić, żeby wydać ją za mąż. Im szybciej się to robi, tym cena będzie niższa. Jeśli dziewczynka zniknie, tych pieniędzy nie trzeba będzie płacić wcale – wyjaśnia pisarka.

W hinduskim kodeksie karnym istnieje przestępstwo nazwane „zbrodnią posagową”. Należy do niego zbrodnia aborcji selektywnej. Aby jej przeciwdziałać rząd w Indiach przyjął ustawę zakazującą badań USG w celu sprawdzenia płci dziecka. Pozostała jednak szara strefa, która za pokaźne sumy udziela

takich informacji przyszłym rodzicom.

Film „Gorsza płeć” pokazuje także jakie konsekwencje w Chinach ma polityka jednego dziecka. Aborcje selektywne, których pilnuje milicja ds. planowania rodziny spowodowały, że jest tam 37 mln mniej kobiet niż mężczyzn. Dlatego chłopców zaczęto nazywać „gałęziami bez liści”, bo w rodzinnym kraju nie znajdują sobie żony.

Wskutek masowego płciobójstwa kwitnie handel dziewczynkami i poszerza się rynek prostytucji. Zdarza się również, że dziewczynki zostają porywane na żony.

Z szacunków ONZ wynika, że z powodu płciobójstwa na świecie jest o 200 mln kobiet mniej niż powinno. W Indiach i Chinach w wyniku aborcji lub zaniedbania umiera co czwarta córka nim osiągnie wiek dojrzewania.

Autor: wibi

Na podstawie: tvn24

Źródło: [Losy Ziemi](#)